



TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

„A gdy [Baranek] otworzy siódm piecz ...” „Ale cie przyst pili do góry Syon i do miasta Boga ywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, aby cie nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz porusz nie tylko ziemi , ale i niebem (...) Przeto przyjmuj c Królestwo nie chwiej ce si , miejmy lask , przez któr s u my przyjemnie Bogu z boja ni i uczciwo ci .” „... Chrystus przyszed szy Najwy szy Kap an (...) Przez wi kszy i doskonalszy przybytek, (...) Znalaz szy wieczne odkupienie.” — Obj. 8:1; yd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11,12.

TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i

Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wydawca Raymond G. Jolly 2101-13 South 11th Str. Philadelphie, 46, Pie St.Zj.

NAJCENNIJSZY TEKST

„ALBOWIEM TAK BÓG UMIŁOWAŁ ŚWIAT, ŻE SYNA SWEGO JEDNORODZONEGO DAŁ,
ABY KAŻDY KTO WEN WIERZY, NIE ZGINAŁ, ALE MIAŁ ŻYWOT WIECZNY”. JAN 3:16

Pierwszą myślą łączącą się z tym tekstem, drodzy przyjaciele, jest ten szczególny fakt, że Bóg wszelkiej łaski, Wszechmogący, Wszechwiedzący, Wszechsprawiedliwy żywi miłość dla całego świata ludzkości. Nie zdziwiłoby to nikogo gdyby Apostoł napisał, że Bóg bardzo umiłować świętych aniołów i że uczyniłby wszystko dla ich ochrony i błogosławieństwa. Powiedzieliśmy „jest to oczywiście podobne do Niego, żeby to czynił. Zawsze Aniołowie byli wierni, zawsze byli prawdziwi. Oni są szlachetnymi obrazami Bożymi w charakterze”. Jeżeliby twierdzenie szło nawet dalej w tym kierunku, że Bóg tak umiłował Swoich świętych — że, chociaż są skażeni niedoskonałościami ciała, przyjął ich przez zasługę ofiary Jezusa i zaliczył w poczet zupełnie doskonałych w Nim — to spowodowałoby jeszcze większe zdziwienie niż miłość Boga dla aniołów. A jednak powiedzieliśmy: „Jest to podobne do naszego Ojca niebieskiego że jest tak nadzwyczaj łaskawy i nie pamięta grzechów tych, którzy całkowicie zwrócili się do sprawiedliwości i przez wiarę przykryci zostali szatą doskonałości Odkupiciela”.

Gdyby nasz tekst był jedynym wyjątkiem z Pisma Św. (czym jednak nie jest), sprzeciwiającym się doktrynie o wiecznych mękach, uczącej że one są celem Bożym stosowanym względem ludzkości, byłby kompletnym odrzuceniem tej bluźnierczej nauki. Myśl, że Bóg stworzył nasz rodzaj z uprzednią wiedzą i zarządzeniem, że przeważająca większość (wszyscy oprócz świętobliwych „wybranych”) musi spędzić wieczność w beznadziejnych torturach, jest zupełnie niezgodna z rozsąd-

kiem, jak również sprzeczna z tekstem „tak Bóg umiłował świat”. Czyż miłość planuje męki? Czy miłościwe zarządzenie nie oznacza mądrości w używaniu siły, tak aby stworzenie nie zaznało szkody, jeżeliby nie mogło skorzystać z programu? Jak to można pojąć, że Ten, który każe nam miłować naszych nieprzyjaciół i stosować wobec nich złotą regułę, Sam zignorowałby tę zasadę i szkodził nie tylko Swym wrogom lecz także niewierzącym, przesadnym, tj. wielkim masom ludzkości o których Apostoł mówi, że bóg świata tego oślepił ich zmysły” (2 Kor. 4:4)?

Skończmy z takimi potwornymi naukami — „naukami diabelskimi”, jak je Apostoł nazywa w 1 Tym 4:1. Zaczniemy poznawać naszego Stwórcę, naszego Ojca niebieskiego, bo znajomość taka jest krokiem do miłowania Go, a stąd do życia wiecznego dla nas samych. Był to nasz drogi Odkupiciel, który powiedział: „A toć jest żywot wieczny aby Cię poznawali samego prawdziwego Boga i któregoś posłał, Jezusa Chrystusa.” (Jan 17:3). Nie tylko świat ginie z powodu braku prawdziwej umiejętności o Stwórcy, lecz wielu z ludu Bożego w podobny sposób doznaje przeszkody. Jak mówi Pismo: „Lud mój wygładzony będzie dla nieumiejętności” (Ozeasz 4:6).

Należy aby wszyscy zrozumieli, że Boska miłość dla rodzaju ludzkiego, jak również Boska Sprawiedliwość i Mądrość przygotowała karę dla człowieka, jak napisane jest: „Zapłata za grzech jest śmierć” (Rzym 6:23). Jest to zupełnie zgodne z tym co wiemy, że Bóg wygnał naszych pierwszych ro-

dziców z raju i postawił Cherubina z płomienistym mieczem, aby nie pozwolił im tam wrócić. Było to litościwe zarządzenie, bo gdyby mieli wstęp do drzew żywota, to mogliby w dalszym ciągu egzystować, co znaczyłoby wieczną egzystencję dla grzeszników. A dać grzesznikom żywot wieczny i uwiecznić stan grzechu, rewolty, anarchii we wszechświecie na całą wieczność, dyskredytowałyby charakter i rząd Boży i byłoby szkodliwe dla Jego stworzeń. Dlatego postanowieniem Bożym od samego początku było, aby miał czysty wszechświat, a stąd też powstało prawo: „Dusza, która grzeszy ta umrze”, prawo to w końcu musi dominować, tak w stosunku do upadłych aniołów, szatana jak i w stosunku do ludzkości.

W ten sposób mamy zapewnienie, że nic nie zniszczy harmonii wszechświata. To co Pismo Św. wykazuje odnośnie przyszłości okaże się prawdziwe. „A wszelkie stworzenie, które jest na niebie i na ziemi i w morzu i wszystko co w nich jest, słyszałem mówiące: „Siedzącemu na stolicy, i barankowi Błogosławieństwo i cześć i chwała i siła na wieki wieków.” (Obj. 5:13). W ten sposób przyjdzie czas gdy grzech i wszyscy, którzy miłują grzech zostaną zniszczeni, a w następstwie tego Pismo zapewnia nas, „Śmierci więcej nie będzie, ani smutku, ani krzyku, ani bólesci nie będzie; albowiem pierwsze rzeczy pominęły. A ten, który siedział na stolicy rzekł: Oto wszystko nowe czynię” (Obj. 21:4, 5).

Miłość Boża dla grzeszników, jak widzieliśmy, była tak wielka, że nie pozwoliła im żeby mieli żywot wieczny, bo to znaczyłoby że mieliby wieczną niedoskonałość, smutek itd. Lecz nasz tekst mówi nam o jeszcze dalszym kroku, który Bóg uczynił i w ten sposób okazał dalszą miłość. „Syna Swego jednorodzonego dał”. Jak? Kiedy? Gdzie? Na co? Odpowiadamy, nie dał On Swego jednorodzonego Syna, aby cierpiał wieczne męki za nas. Dzięki Bogu, nie! Bo jeśliby wieczne męki były karą za grzesznika, Syn Boży nie mógł być ich odkupicielem, jak tylko przez zapłacenie tej strasznej ceny. Jak już widzieliśmy karą za grzech nie były wieczne męki, lecz śmierć: „Dusza, która grzeszy ta umrze”, „Umierając Śmiercią umrzesz”, „Zapłatą za grzech jest śmierć”. Bóg dał Swego jednorodzonego Syna aby umarł za nasze grzechy, aby mógł nas przyprowadzić z powrotem do Boga. Śmierć naszego Pana na Kalwarii była wystarczającą ceną za grzechy całego świata, chociaż nie zastosował tej ceny bezpośrednio do świata, lecz do wierzących w tym obecnym czasie, a pośrednio przez poświęconych wierzących, Oblubienicę Chrystusa, zastosowana zostanie do ludzkości w ogóle, pozwalając w ten sposób kla-

sie Kościoła „dopełnić ostatków ucisków Chrystusowych” (Kol. 1:24) i brać udział z Nim w zapieczętowaniu Nowego Przymierza dla Izraela, a przez Izraela dla całego świata. „Oto dni idą mówi Pan, których uczynię z domem Izraelskim i z domem Judzkim przymierze nowe” (Jer. 31:31).

Nie powinniśmy też rozumieć, że Bóg zmusił Swego jednorodzonego Syna aby umarł za nas, lecz raczej, jak informuje nas Pismo Św. ukazał Mu wielką nagrodę tak iż Jezus uważał to za największą radość złożyć Swoje życie, aby mógł być niebieskim Oblubieńcem Kościoła i Pośrednikiem Nowego Przymierza dla Izraela i świata ludzkości. Jak mądre, jak sprawiedliwe są zarządzenia Boże! Chociaż Bóg jest wszechmocnym, to jednak nie chciałby uszczuplić ani złamać praw i wolności nawet najpośledniejszego ze Swych stworzeń, tym mniej prawa Swego jednorodzonego Syna, naszego Pana.

Pismo Św. informuje nas, że było to w zgodzie z zarządzeniem Ojca i daniem Swego Syna, iż uczynił Mu propozycję stania się odkupicielem człowieka i Głową Kościoła, a w zamian by mógł otrzymać chwałę, cześć i nieśmiertelność. Ze względu na tę propozycję jako całość, czytamy o naszym Panu, że On, „dla wystawionej sobie radości, podjął krzyż wzgardziwszy sromotę i usiadł na prawicy stolicy Bożej” (Żyd. 12:2). I znowu „Który dał Samego siebie na okup za wszystkich co jest świadectwem czasów jego” (1 Tym. 2:6). Opuścił niebieską chwałę, przyjął na Siebie naturę ludzką i jako człowiek Jezus Chrystus dał Samego Siebie na okup za wszystkich.

Miłość Boża jest nie tylko wielka i szeroka, lecz także głęboka i wysoka. W błogosławieniu rodzaju ludzkiego Bóg zamierza możliwie największe błogosławieństwo w sposób najmańdrzejszy. Nie usprawiedliwi pogan w ich ignorancji, ani też nie usprawiedliwi samowolnych buntowników. Ogranicza On łaskę Swą dwoma warunkami: (1) Błogosławieństwo — przez Swego Syna przyjdzie tylko do tych którzy w sposób inteligentny znają je i przez wiarę przyjmują je. (2) Otrzymać je tylko mogą ci, którzy jako posłuszne dzieci pragną dojść do zgody z prawami Bożemi. To nastręcza trudność dla naszego umysłu dopóki nie zrozumiemy tego co Pismo Św. nazywa Boskim Planem Wieków. Dopóki nie zrozumiemy tego Planu, skłonni jesteśmy wynajdywać błędy w Boskim zarządzeniu i w nas samych, oraz w naszych bliźnich chrześcijanach i w ogóle jesteśmy niespokojni i rozczarowani w

proporcji do wielkości naszych serc i naszych zainteresowań w charakterze Bożem i ludzkości. Wynajdujemy błędy w nas i innych którym Słowo Boże niedawno było głoszone i zaznajomiło ich z Bogiem. Winimy Boga że pozwala poganom umierać co najmniej w liczbie dziewięćdziesięciu tysięcy dziennie w nieświadomości w nieświadomości o „jedynym imieniu pod niebem przez któreby mogli być zbawieni”. Kręcimy się w naszym rozumowaniu, starając się usprawiedliwić ten bieg rzeczy, lecz nadal dręczeni jesteśmy tą straszną zmorą mąk wiecznych, która uczy, że poganie nie dostępują życia wiecznego w chwale, lecz otrzymują życie wieczne w cierpieniu.

Niestety, jak prawdziwe są słowa Boże wypowiedziane przez proroka: „A tak zgłodzone będzie przymierze wasze z śmiercią, a porozumienie wasze z piekłem (hebr. Sheol, zapomnienie) nie ostoi się. Kiedy jedno pocnie przechodzić, pochwyci was; bo na każdy poranek przechodzić będzie w dzień i w nocy. A sam postrach przywiedzie was ku zrozumieniu tego coście słyszeli” (Izaj. 28:18, 19).

Kluczem do całej tajemnicy jest to, że Bóg naprzód wybiera spośród ludzkości specjalną klasę tych, którzy są zdolni i chętni mieć wiarę w Niego, otrzymać Ducha Chrystusowego i okazać swą wierność, idąc w Jego ślady. Tych powołuje Bóg ze świata przez to, co świat nazywa głupim kazaniem. Ci bywają próbowani odnośnie ich wiary i wierności, używając prób i przeciwieństwa tego obecnego czasu jako procesów rzeźbiarskich celem nadania kształtów i połysku, oraz przygotowania kosztownych kamieni do umieszczenia ich w Królestwie niebieskim. „Nie bój się o małe stadko; albowiem upodobało się Ojcu waszemu, dać wam Królestwo” (Łuk. 12:32). Wybierani są z wszystkich wyznań, narodów i języków, a wśród nich nie wielu wielkich, mądrych, szlachetnych, lub bogatych. Oni są głównie ubogimi tego świata, bogatymi we wiarę i dziedzicami królestwa.

To „małe stadko”, świętych, to „królewskie Kapłaństwo” z Chrystusem ich odkupicielem, ich Panem, ich Oblubieńcem, ich Głową, ich Arcykapłanem, ma stanowić królów, Kapłanów, Sędziów, Władców świata ludzkości. Potem w wieku, który nastąpi, w Tysiącleciu, nadejdzie czas Boży dla całej ludzkości. We współdziałaniu z dziełem królestwa będzie związanie szatana i wszelkiego złego wpływu wśród ludzi i przywrócenie wszelkiego dobrego wpływu i wszelkiej pomocnej prawdy.

To jest zarządzenie Boże dla świata ludzkości, który tak umiłował. Nie tylko to miłościwe zarządzenie Boże jest dla Świę-

tych, mających już słuchające ucho, widzące oko i oceniające serce, lecz dla ubogiej, zdegradowanej ludzkości, która przez stulecia grzechu prawie zupełnie zatraciła obraz i podobieństwo swego Stwórcy. Obietnicą dla nich jest że będą mieć przywilej przez procesy zmartwychwstania przywrócenia do zupełnej Harmonii z Bogiem i ponownego posiadania błogosławieństwa i łask, oraz przywilejów utraconych ojca Adama gdy zgrzeszył — błogosławieństw i przywilejów odkupionych dla rodu Adamowego przez zasługę ofiary Jezusa na kalwarii.

Zauważcie jak rozmaite cechy naszego tekstu przeplatają się wzajemnie, jak zęby i tryby dobrze zbudowanej maszyny! Pozbądźmy się złej myśli, która tak długo zaciemniała nasz rozum i odbierała naszym sercom należną cześć dla naszego Stwórcy! Pozbądźmy się myśli że „zginąć” znaczy trwać w wiecznych mękach, wprowadzającej w zamieszanie umysły ludzi Bożych i świata w stosunku do prawdziwych nauk Pisma Św. Zginąć znaczy oczywiście zginąć — stracić życie, przestać istnieć. Człowiek pierwotnie stworzony na obraz Boży, przygotowany był do życia wiecznego. Lecz grzech zaprzepaścił te prawa życia. Podpadł on pod wyrok śmierci — aby zginął jak bezrozumne zwierzę. Stąd jego jedyna nadzieja życia przyszłego jest w odkupicielu i zmartwychwstaniu, które ofiara jego zapewniła.

Inteligencja człowieka i jego wyższy organizm mogły mu być przydatne tylko pod warunkiem że będą używane w harmonii z jego rozsądnymi i słusznymi wymaganiami jego Stwórcy. Inaczej musi umrzeć jako będący mniej nawet wart przedłużonego bytu niż zwierzę. Zauważmy jak tekst nasz wskazuje, iż Bóg widział że w rodzie Adama będzie wielu, którzy o ile zrozumieją światło i Prawdę i postawią je w przeciwieństwie do złego, będą się radować że wrócą do harmonii z Bogiem, radować z przyjęcia Chrystusa i przywilejów Restytucji i Błogosławieństw, i wejścia w pełną harmonię z Wszemmocnym i Jezusem, oraz otrzymania na powrót praw życiowych zaprzepaszczonych przez ojca Adama. Stąd zrządzenie Boże dla rodu ludzkiego jako całości — aby nie zginęli jak zwierzęta lecz osiągnęli żywot wieczny, osiągnęli to wszystko co stracone było w Adamie, wszystko co zostało odkupione przez Jezusa Chrystusa naszego Pana: żywot wieczny, obcowanie z Bogiem i Jezusem i łączność z Duchem Świętym.

„W cudowny sposób Stwórca Pan,
Wypełnia plany swe;
I żąda aby ludzki stan

Stosował do nich się”.

Te słowa poety są wspaniałe i prawdziwe. Prawda jest dziwniejsza niż wymysł ludzki! Boski Plan do zbawienia ludzkiego jest wyższy i głębszy, dłuższy i szerszy, niż ktokolwiek z nas mógłby marzyć. Jest jednak

jak najdokładniejszy, nie ma w nim nic niedbałego i nieszczęśliwego. Podczas gdy błogosławione przywiłaje pojednania udzielona zostaną wszystkim z rodu Adama, nie będą jednak narzucane nikomu. –

H '1950, 17.

ZWIĄZANIE SZATANA

„Uchwycił smoka, węża onego starego, który jest diabeł i szatan i związał go na tysiąc lat; i wrzucił go w przepaść i zamknął go i zapieczętował z wierzchu nad nim, aby nie zwodził więcej narodów, ażby się wypełniło tysiąc lat; a potem musiał być rozwiązany na mały czas” (Obj. 20:2, 3)

Dawne niezgodne z biblią poglądy w które wierzyliśmy odnośnie piekła, prowadziły nas oczywiście do poglądów niezgodnych z Biblią odnośnie Szatana. Gdyśmy uważali że piekło jest ogromnym piecem ognistym (nie wiadomo gdzie), „poza granicami czasu i przestrzeni”), byliśmy wprowadzani w błąd wierząc, że Szatan był mistrzem w tym odległym miejscu, przełożonym nad zastępem ogniotrwałych demonów zatrudnionych głównie zadawaniem nieopisanych mąk i udręczeń setkom milionów z rodzaju ludzkiego, którzy przeszli pod jego władzę na skutek Boskiego przewidywania i zamiaru; a liczba nowo przybywających wynosiła około 90,000 dziennie; lecz z powodu, że Szatan był daleko i ponad miarę zatrudniony, nie mogliśmy sobie wyobrazić jak mógłby mieć czas na zajmowanie się stosunkowo małą liczbą ludzkości jeszcze żyjącej. Gdy przyjmujemy myśl biblijną odnośnie piekła, że słowo hebrajskie Sheol i greckie Hades są nazwami stanu śmierci i nieświadomości, przez który cała ludzkość, dobra czy zła, przechodzi z którego zarówno sprawiedliwi jak i niesprawiedliwi będą wskrzeszeni przy wtórnym przyjsciu Chrystusa rzuca ona odmienne światło na cały przedmiot. Co do wyrażenia ogień Gehenny, używanego symbolicznie do przedstawienia wtórej śmierci, czyli zupełnego zniszczenia niepoprawnych, znajdujemy że właściwie zrozumiane jego płomienie „ognistych prób” nie są literalne które Pan przyobiecał że przyjdą na wszystkich Jego wiernych aby pod Boskim nadzorem strawiły ich nieczystości i przygotowały ich do Królestwa. Odtąd widzimy wyrażenie że Szatan i jego upadli aniołowie, jego współtowarzysze i słudzy, nie są zajęci paleniem w piecu, a to przygotowuje nas do zauważenia tego co Biblia ma do powiedzenia o nich i ich obecnym zajęciu oraz ich stosunku do ludzkości i ich przyszłości. Uczynimy także dobrze, pamiętając że nie posiadamy osobistej wiedzy w tym przedmiocie, że jesteśmy w każdym szczególe ograniczeni do informacji biblijnej na ten temat.

Biblia uczy jak najwyraźniej o osobowości Szatana i jego złym charakterze. Ponadto wykazuje ona jasno, że nie jest on drugim bogiem, który istniał od wieczności lecz stworzeniem podwładnym Jehowie. Ponieważ Biblia oświadcza, że „dzieła Boże są doskonałe” (5 Mojż. 32:4), wynika z tego że Bóg nie stworzył Szatana w stanie w jakim on jest obecnie, sprzeciwiającego się Bogu i sprawiedliwości. Zgodnie z tą myślą Biblia zapewnia nas że był on stworzony aniołem bardzo wysokiego rzędu tj. cherubinem; że był piękny, o wysokim autorytecie i mądry, lecz że pozwolił ambicji, pysze wejść do serca swego i odwieść go od wierności dla swego Stwórcy. Czas gdy jego ambitne plany zaczęły przybierać kształty był niewątpliwie wtedy gdy zobaczył naszych pierwszych rodziców w raju i zaczął obmyślać plany jakby ich zdobyć jako swych poddanych. Przedstawiony on jest jako mówiący w sercu swoim „Wstąpię nad niebo nad gwiazdy Boże (będę wyższy nad innych aniołów, ich dowódcą i przewodnikiem)... Będę równy najwyższemu” (podobny Bogu w tym znaczeniu że będę niezależnym władcą a nie podległym Jemu — Izaj. 14:12–14; Ezech. 28:16).

Gdy Szatan zobaczył naszych pierwszych rodziców posiadających przymioty rozradzania, moc rozwijania rasy podobnej do siebie, rozpoznał że było to czemś czego ani on ani aniołowie na poziomie duchowym nie posiadali i że przez zdobycie serc pierwszej ludzkiej pary mógłby zostać władcą świata. Sukcesu jego oszukaństwa nie potrzeba opowiadać. Nieposłuszeństwo naszych pierwszych rodziców i spełnienie się na nich wyroku Bożego „umierając śmiercią umrzesz” objęło cały rodzaj ludzki, którego liczba wynosi obecnie prawdopodobnie około 20,000 milionów, jęczącego stworzenia, cierpiącego pod wyrokiem śmierci, z powodu jego skutków na ich umysły, moralność i organizmy. W ten sposób nasz Pan Jezus oświadcza o Szatanie: „onci był mężobójcą od początku i w praw-

dzie nie został” (Jan 8:44). Kłamał wobec naszych pierwszych rodziców i przez to oszukaństwo sprawił na nich Boski wyrok śmierci. Tak więc Szatan jest zabójcą całego rodzaju ludzkiego. Nie ma potrzeby dla nas stwierdzać, że pierwotne kłamstwo Szatana było pełną decyzją błędnego przedstawienia rzeczy. Powiedział on naszym pierwszym rodzicom że będzie ich prawdziwym przyjacielem i poprowadzi ich do większej znajomości; że Bóg ich Stwórca był samolubny i że zakaz owocu z drzewa poznania dobrego i złego był rozmyślnym usiłowaniem ze strony Boga wstrzymania ich od pożytecznego i korzystnego poznania, gdyż nie chciał by oni tak bardzo zbliżyli się do Jego władzy. Jest rzeczą możliwą że tak jak umysł ludzki, nie będący w zgodzie z Bogiem, może się oszukiwać, tak też umysł Szatana zatruty pychą i ambicją, mógł dojść do fałszywego wniosku, że Bóg istotnie działał przeciw najlepszej korzyści naszych pierwszych rodziców. Niezależnie od tego jak się na to zapatrujemy, Szatan był w każdym wypadku kłamcą i oszustem a przez to naszym zabójcą, jak to nasz Pan wykazał. Szatan zaryzykował wszystko, obierając tę drogę która nie tylko oddzieliła go od Boga jak Jego przeciwnika lecz odłączyła go także od wszystkich, którzy byli wierni Stwórcy. Od owego czasu cały jego czas i energia zostały skierowane do budowania ludzkiego imperium, które on obmyślił. Nie miał on upoważnienia od Boga do rządzenia ludzkością, lecz na skutek uwikłania ludzkości w grzechu i oddzielenia ich od swego Stwórcy, miał możliwość uzyskania coraz większej władzy; bo też wyrok śmierci nie został na niego wydany i nie doznał osłabienia swej osobistej mocy i żywotności. W przeciwieństwie do tego rodzaj ludzki z ciężącym na nim wyrokiem śmierci, szybko tracił umysłową, moralną i fizyczną zdolność zmagania się z nim.

W czasie 1656 lat od stworzenia Adama do końca Potopu pewien zakres obcowania dozwolony był między ludzkością a aniołami. Bóg pozwalając na to kierował się planem dania wielkiej lekcji i wypróbowania wierności aniołów. Dana lekcja szła w tym kierunku że grzech był bardzo zaraźliwy. Daleko jednak było do tego aby obcowanie aniołów z ludźmi zmierzało do podniesienia rodzaju ludzkiego; droga zamiast prowadzić w górę prowadziła w dół. Wpływ zła opanował wielu aniołów, o których Biblia mówi, że opuścili swe mieszkanie, to znaczy otrzymali pozwolenie materializowania się i obcowania z ludźmi; niektórzy z nim skutkiem pożądlivych pokus woleli sferę ludzką, w ten sposób grzesząc i przekraczając Boskie ustanowienie ich anielskiej natury. Opowiadanie podane w Księdze Rodzaju mówi nam w krótkości, że ci anielscy synowie Boży spostrzegłszy piękne córki ludzkie rozkochali się w

nich i pojęli je sobie za żony co w rezultacie dało początek nowej rasie w świecie, „olbrzymom”, „mężom sławnym”. Po daniu lekcji i po wypróbowaniu wierności aniołów, dyspensacja ta skończyła się, a z jej końcem przyszedł potop na ziemię, w którym zginęło potomstwo mieszkańców i cały rodzaj ludzki z wyjątkiem Noego i jego rodziny. O Noem czytamy że był on „doskonałym, był w rodzaju swoim” (1 Mojż. 6:9). On i jego rodzina byli czystego pochodzenia Adamowego, nieskalani. Było to w tym czasie (według 2 listu św. Piotra 2:4; i św. Judy wierszu 6), że Bóg skazał na banicję niewiernych aniołów wysyłając ich do Tartaru, atmosfery tej ziemi błędnie tłumaczonej jako piekło w naszej Biblii. Wyrok Boski na tych aniołów, którzy nie zatrzymali swego pierwszego stanu, nie był jednak wyrokiem śmierci jak u człowieka; znaczył on że mają oni „być trzymeni w okowach ciemności aż do sądu wielkiego Dnia”. W ten sposób Apostoł wykazuje że w odpowiednim czasie będzie sąd Boży nad tymi aniołami w związku z rozpoczęciem Dnia Tysiąclecia, siódmej Tysiąc-letniej epoki historii człowieka. W międzyczasie, oddzieleni od obcowania z Bogiem i świętymi aniołami, nie mając możliwości materializowania się i obcowania z ludźmi jak poprzednio; ci upadli aniołowie zwani w Biblii demonami (w błędnym tłumaczeniu diabłami) przechodzili oni niewątpliwie trudne czasy z górą 4000 lat. O Szatanie mówi się jako o ich księciu lub przewodniku, choć nigdzie nie jest o nich wspomniane że są wysokiej rangi lub porządku, tak jak on ani też że są odpowiedzialni jak on.

LICZNI UPADLI ANIOŁOWIE OKAZUJĄ SKRUCHE

Jest słusznym przypuszczać, że niektórzy z tych upadłych aniołów okazują skruchę, żałują za swe grzechy i nie walczą już więcej przeciwko zarządzeniom Bożym. Stąd doznają specjalnej opozycji ze strony Szatana i innych. Apostoł wyraźnie wykazuje, że śmierć i zmartwychwstanie naszego Pana Jezusa stały się wielkim kazaniem dla tych upadłych aniołów, pouczając ich o miłości i współczuciu Boga dla Jego ludzkich stworzeń, o Jego mocy wskrzeszenia zmarłych, oraz o Jego gotowości nagrodzenia naszego Pana Jezusa wysokim wyniesieniem Go za Jego posłuszeństwo. Ta lekcja o prawdziwym Boskim charakterze stała się dla niektórych upadłych aniołów nadzieją i dała pole do przewidywań, że jeśli odwrócą się od grzechu i okażą wierność Bogu, to On w dzień sądu udzieli im błogosławieństwa i przebaczenia. Apostoł Piotr pisze o nich w swym liście, mówiąc że Chrystus głosił duchom w więzieniu, które niegdyś

były nieposłuszne w czasach Noego gdy przygotowywano Korab (1 Piotra 3:19, 20). Kazanie nie składało się ze słyszalnych słów lecz było pantominową rozprawą. Jak czasem mówimy: „Czyny mówią głośniejsze niż słowa” tak też fakty w wypadku naszego Pana, Jego ofiarna śmierć i Jego zmartwychwstanie mocą Bożą trzeciego Dnia, stanowiły wielką lekcję, wielkie kazanie dla tych, którzy dotąd nie mieli wielkiej podstawy do nadziei wyzwolenia. Jednakowoż nie znając proporcji tych, którzy są przychylnie usposobieni, znamy fakt, że są legiony tych upadłych aniołów, które pod przewodnictwem Szatana są wyraźnymi wrogami rodzaju ludzkiego, kuszącymi uwodzającymi, oszukującymi, stawiającymi światło za ciemność i ciemność za światło. Jak się wydaje posiadają oni w zupełności ducha Szatana i pracują jako jego współtowarzysze. Nie mając zezwolenia na przybieranie form materialnych, starali się w przeszłości o obcowanie z rodzajem ludzkim, gnębiąc tych, którzy padli ich ofiarami. Wiedząc że ludzie przejęci byłiby wielkim strachem gdyby poznali ich prawdziwy charakter, dlatego uosabiają się w ludzi zmarłych i w ten sposób popierają pierwotne kłamstwo szatana: „Żadnym sposobem śmiercią nie pomrzecie”.

Przez różne złudzenia ludzkość pouczana była że jej członkowie tylko pozornie umierają, a z chwilą śmierci stają się więcej ożywionymi aniżeli byli kiedykolwiek przed śmiercią. Pogląd ten był z powodzeniem propagowany wśród narodów pogańskich. Lecz Izraelitom Bóg dał specjalne instrukcje że zmarli są zmarłymi, że nie powinno się ich czcić ani się do nich modlić; oraz mieli rozkaz aby nie pozwolili czarownicy, czarownikowi lub magikowi mieszkać wśród nich. Powiedziano im również że ich zmarli byli rzeczywiście zmarłymi i że nadzieja na ich ponowne życie leżała w zmartwychwstaniu, którego dokona przyrzeczony Mesjasz. Powiedziano im wyraźnie że „umarli o niczym nie wiedzą”, że nie będą wiedzieć czy synowie ich będą w zacności czy wzgardzeniu (Kaz. Sal. 9:10). To jest właściwa nauka biblijna.

Mimo ochrony Słowa Bożego, upadłym aniołom, demonom, powiodło się uzyskać znaczny wpływ na Izraelitów, tak że w czasach naszego Pana ta forma obłędu, będąca rezultatem opętania ze strony tych złych duchów owładających umysłem, rozumem, była pospolitą. Wiele cudów naszego Pana oraz Jego uczniów stanowiło wyganianie tych demonów, w jednym wypadku legion owładnął pewnym nie-

szczęśliwym człowiekiem, doprowadzając go do szału. Nauki naszego Pana i Apostołów w Nowym Testamencie dotyczące umarłych są w pełnej zgodności z naukami Wieku Żydowskiego w Starym Testamencie. Pan nasz mówi nam że przy Jego Powtórny Przyjściu wszyscy, którzy są w grobach usłyszą głos Jego i wyjdą. Przyjęci przez Boga wyjdą doskonali przez zmartwychwstanie życia; lecz nieprzyjęci wyjdą niedoskonalimi aby mieć zmartwychwstanie przez sąd i karę a więc stopniowo podniosą się do pełnej doskonałości, jeśli będą chcieli. Nie ma tu żadnej wskazówki że umarli żyją lecz że są w grobach, że są umarłymi. Podobnie gdy Pan nasz wskrzesił Łazarza, powiedział naprzód siostrze, że w Nim jest zmartwychwstanie i moc życia; i nie zawołał On Łazarza z Nieba lub czyścica lecz jedynie z grobu.

Był to Sam nasz Pan, który oświadczył że nikt nie wstąpił do Nieba (Jan 3:13). Był to Apostoł Piotr, który wskazując na zmartwychwstanie naszego Pana i jak ono było przepowiedziane przez Proroka Dawida mówiącego „Ty nie zostawisz duszy Mojej w piekle (Sheol, Hadesie, grobie)”, ubocznie wspominał że „Dawid nie wstąpił do Nieba” lecz jeszcze był w grobie (Dz. Ap. 2:34). Był to Apostoł Paweł, który oświadczył że jeśli nie miałoby być zmartwychwstania, cała ludzkość jest zgubiona, nawet ci, którzy zasnęli w Chrystusie (1 Kor. 15:17, 18). W ten sposób łączny głos Pisma Św. jest w zgodności z faktami tak jak je widziliśmy, że wyrok Boży na nasz rodzaj był wyrokiem śmierci, który dotknął wszystkich i że istnieje nadzieja, że jako rezultat Ofiary naszego drogiego Odkupiciela będzie jeszcze zmartwychwstanie zarówno sprawiedliwych jak niesprawiedliwych. Zmartwychwstanie umarłych oznacza że są oni nieżywi nie zaś żywi (Dz. Ap. 24:15) Szatan i demony pracowali przeciw tej prawdzie Biblijnej, wprowadzając w błąd ludzkość i w ten sposób wyhodowały doktryny czyścica i mszy za zmarłych, doprowadzając nas do bluźnierstwa przeciw świętemu imieniu Boga przez wiarę, że zmarli znajdują się gdzieś na mękach i w ten sposób wiążą umysły i serca ogromnej większości nawet w krajach cywilizowanych. Nawet cywilizowani ludzie boją się Boga a z powodu błędnych przedstawień nie mogą Go miłować. W ten sposób dzieło Szatana i zastępów jego demonów postąpiło naprzód; i nic dziwnego że demonizm nie dokonał nic więcej oprócz tych strasznych rzeczy, które widzimy. Wyhodował grzech wszelkiego rodzaju; i nie jest rzeczą nierozsądną przyjąć, że połowa z osób obłąkanych znajdujących się w schroniskach dla umysłowo chorych, jest opętana od złych duchów,

druga zaś połowa cierpi na rozmiękczenie i rozkład mózgu oraz fizyczne zaburzenia działające na mózg.

PANOWANIE GRZECHU I ŚMIERCI

Spoglądając na świat pogański i spostrzegając ich zaciemniony stan umysłu — wiarę niektórych z nich w liczne piekła, wiarę innych w transmigrację dusz itd., a potem patrząc na świat chrześcijański z jego rozlicznymi błędami, wskazującymi na wysiłek ludzkości w celu uwolnienia się od ignorancji i zabobonów ciemnych wieków, możemy istotnie być przerażeni. Jaką władzę wykonywał Szatan! Jak słabym był człowiek w jego rękach! Tylko w stosunku do tego jak Słowo i Duch Boży dawały oświecenie i siłę, osiągnięto pewną miarę wolności z siedel przeciwnika. Apostoł przypomina nam chytrłość przeciwnika mówiąc, „Albowiem zamysły jego nie są nam tajne” ani jego chytrze obmyślane kłamstwa (2 Kor. 2:11). Oświadcza on że Szatan jest bogiem i władcą tego świata przez oszukaństwo dokonane przez niego w zaślepianiu umysłów ludzkich pod względem światła prawdy. Zapewnia on nas, że jako chrześcijanie nie tylko borykamy się z ciałem i krwią, z istotami ludzkimi, lecz że poza tymi przeciwnikami prawdziwego kościoła jest mądrość i chytrłość samego przeciwnika i jego licznych pomocników. Mówi on, że nie wzmagamy się z ciałem i krwią lecz ze złymi duchami na wysokich stanowiskach (Ef. 6:12; 2 Kor. 4:4). Odkąd Bóg zaczął podnosić zasłonę ignorancji, aby użyć oświecenia, dając wynalazek druku a później parę i elektryczność, nasz przeciwnik był więcej zatrudniony niż poprzednio. Ponieważ jest on księciem ciemności i całemu jego dziełu oszukiwania sprzyja ignorancja, ciemnota i zaciemnione warunki, wszystko co zmierzało do podniesienia nakrycia ciemnych wieków, zmierzało do uwolnienia ludzkości z siedel ignorancji Szatana, przesądów i oszukaństwa. Możemy więc snadnie wierzyć, że nasz przeciwnik Szatan jest nadzwyczaj czynny i to coraz więcej w krajach cywilizowanych, a nawet wśród pogan jest on z konieczności więcej czynny, więcej czujny. W jednej ze Swych przypowieści Pan nasz przedstawia Szatana, jako gospodarza w obecnym czasie gdy cały świat jest jego gospodarstwem lub dominium, nad którym ma władzę. To jest obraz podobny do obrazu danego przez Apostoła gdy opisuje Szatana jako księcia i boga lub władcę tego świata. Nasz Pan odnosząc się do Swego Drugiego Przyjścia i zebrania Kościoła oraz końca wszystkich obecnych instytucji z końcem tego Wieku, mówi że gdyby gospodarz (Szatan) wiedział o której godzinie przyjdzie złodziej, miałby się na bacności i przedsięwziął środki, które przeszkodziłyby obrabowaniu jego gospodarstwa i sprzętu.

Stąd wiele rzeczy mających związek z Drugim Przyjściem naszego Pana były trzymane w tajemnicy aż do właściwego czasu ich spełnienia się. Nasz Pan jednak wskazuje że w czasie wyznaczonym przez Ojca przyjdzie i naprzód zwiąże mocarza, Szatana a potem zagrabi jego mienie, obali jego urzędnia i instytucje, które są pod tyłu względami oszukańcze, tak aby w tym zburzeniu nasz Pan jako nowy Król i księżę światłości, mógł sprowadzić wszystkim niewolnikom grzechu, przesądu i ciemności — światło i błogosławieństwa tak dawno przepowiedziane w Słowie Bożym, których spodziewali się i o które modlili się wszyscy święci słowami: „Przyjdź królestwo Twoje; bądź wola Twoja jako w Niebie tak i na ziemi” (Mat. 6:10). Naszym zdaniem, drodzy przyjaciele, żyjemy w tym specjalnym punkcie stycznym w obecnym czasie, gdy Księżę światłości już zaczął działalności wiązania księcia ciemności. Nie winniśmy oczekiwać, że Szatan łagodnie ulegnie. Natomiast winniśmy zrozumieć, że podczas gdy imię Szatana stosuje się do naszego osobistego przeciwnika diabła, pokrywa ono w ogólnym sensie wszystkie wpływy zła i nieprawości na świecie, jakkolwiek nieświadomymi byłiby oszukani. Stąd więc gdy czytamy o wiazaniu Szatana, tego starego węża, diabła winniśmy odpowiednio mieć w umyśle złe wpływy, wszystkie grzeszne dążenia, wszystkie niesprawiedliwości i nieprawdy, którymi ludzkość była zniewolona przez wieki.

Cokolwiek uwalnia światło prawdy wiąże ubocznie ciemność w podobnym stosunku. Stąd możemy powiedzieć że do pewnego stopnia to uwalnianie światła i wiązanie ciemności było procesem trzech stuleci, ale dopiero w naszych czasach dochodzi ono do szczytowego punktu. Cały świat budzi się aby widzieć niektóre z tego zła, które go gnębiło. Fala opozycji również rozszerza się, sprzyjając interesom wszystkich ludzi w opozycji do tych z nielicznych skłonnych do eksploataowania wielu dla swej osobistej korzyści. W niektórych tak zwanych cywilizowanych krajach słyszy się Trąbę Jubileuszową i masy budzą się chwytając swe ludzkie prawa i wolności. Nie chcemy przez to powiedzieć że wszystko co jest mówione i czynione na korzyść ludzi i przeciw bogatym magnatom, arystokratom i biurokratom jest prawdziwe. Nie chcemy spierać się iż szuka się i pragnie wielu wolności, dla których ludzie nie są jeszcze przygotowani. Lecz zwracamy uwagę na te rzeczy, które wskazują, że potęga ciemności traci władzę; jej okowy krępujące umysły ludzkie pękają. Mówimy również że to ewentualnie znaczy co Biblia opisuje jako „czas uciśnienia, jakiego nie było, jako narody poczęły być” (Dan. 12:1). Mówimy tak-

że że mocarz, przeciwnik i jego liczni sprzymierzeńcy okopani w potędze i przywilejach, trzymać się będą do ostatka; a to równoznaczne będzie z dużymi cierpieniami wszystkich dotyczących. Jesteśmy też wdzięczni że możemy patrzeć poza ten straszny czas anarchii który, Biblia tak jasno określa, jako złoty Wiek, Tysiącletnie Królestwo, Panowanie sprawiedliwości, pokoju i miłości — błogosławieństwo wszystkich rodzin ziemi. Nie tylko możemy oczekiwać że przeciwnik i jego różni pomocnicy będą nadzwyczaj czynni w tym obecnym czasie, ale Biblia specjalnie wspomina że taka rzecz będzie mieć miejsce; i że Bóg, który mógł zmiażdżyć przeciwnika w inny sposób, pozwoli na jego działalność dla specjalnego celu, częściowo dla wypróbowania i przesiania Kościoła celem wyboru Wybranych, a częściowo na udzielenie lekcji dyscypliny dla świata w ogóle. Jak na przykład Apostoł, mówiąc o obecnym czasie mówi „przeżoż pośle im Bóg skutek błędów, aby wierzyli kłamstwu; aby byli osądzeni wszyscy, którzy nie uwierzyli prawdzie, ale sobie upodobali niesprawiedliwość (nieprawdę)” (2 Tes. 2:11). Gdy się zbliżamy do tego czasu uprzytamniamy sobie że nikt nie jest pewny przed mocą przeciwnika, przed wpływem demonów, wyjąwszy gdy jest po stronie Boga, poświęcony Jemu i pod Jego przyrzeczoną opieką. Zdajemy sobie sprawę, że Jego ochrona będzie w dużej mierze przez udzielenie wiedzy, światła, które będą strzegły przed ciemnościami. W ten sposób ci, którzy wiedzą że ci, którzy przedstawiają zmarłych przez środki duchowe itd. są demonami — ci są specjalnie chronieni przez swą wiedzę od wielu złudzeń, które usidlają tysiące i które w końcu spowodują że tysiące popadnie w zgubne błędy. Ponadto Biblia nadmienia, że w jakiś sposób w tym obecnym czasie, Bóg pozwoli upadłym aniołom znaleźć sposób, za pomocą którego mogą podejść i uniknąć Jego zakazu materializowania się. Tak więc możemy oczekiwać że nastąpi materializacja (ucieleśnienie) wielu z tych demonów oraz że oni staną się czynną agencją, zgubnym wpływem. Jest rzeczą wielce pocieszającą że wiemy iż Bóg gwarantuje, że z końcem walki Szatan będzie on zupełnie związany, zamknięty, zapieczętowany, że już nie będzie mógł zwodzić narodów przez tysiąc lat.

Błogosławieństwo Tysiącletniego Dnia tak graficznie sportretowane przez prorocтва i Nowy Testament, nie można by sobie wyobrazić gdybyśmy nie pojęli myśli, że Szatan, zwodziciel, będzie ubezwładniony, że nie będzie mu wolno nadal oszukiwać ludzkość. Zamiast tego pełne chwały światło Tysiącletnie-

go Dnia, Słońce Sprawiedliwości, Chrystus i Jego wybrany Kościół w chwale świecić będzie rozpraszając ciemności i przesady a światło Boskiej Prawdy oświeci cały świat i spowoduje, że „ziemia będzie napełniona znajomością Pańską, tak jako morze wodami napełnione jest” (Izaj. 11:9). Jak błogosławiony! Jak chwalebny widok! Czy my, którzy zostaliśmy wezwani do tego Wysokiego Powołania współdziedziectwa z Chrystusem jako Jego wybrany Kościół, Jego Oblubienica, Jego współdziedzice w Królestwie — czy my nie mamy słusznie oceniać rzeczy ciemności i rzeczy światłości i rzucić całą wagę naszego wpływu i czasu po stronie Bożej, po stronie Prawdy? Czy w ten sposób nie możemy do pewnego stopnia być użyci przez Boga w przyświecaniu światłem, które zwiąże Przeciwnika i powstrzyma zło? Odłóżmy, jak powiada Apostoł, na bok wszelki ciężar i każdy oblegający nas grzech i biegnijmy cierpliwie w wyścigu po nagrodę naszego Wysokiego Powołania w Chrystusie Jezusie (Żyd. 12:1). Jasnym oświadczeniem Biblii jest, że u schyłku Tysiąclecia Bóg pozwoli Szatanowi na krótki czas wolności, celem wypróbowania tych, którzy otrzymują wiedzę i podniesienie do doskonałości w okresie Wieku Tysiąclecia w zamiarze, aby nikt z rodziny ludzkiej lub inny nie przekroczył ten czas lub miał życie wieczne z wyjątkiem posłusznych w sercu, Bogu i Jego słusznym żądaniom. Wiersze w naszym tekście mówią nie tylko o Pierwszym Martwychwstaniu Kościoła i ich panowaniu z Chrystusem przez tysiąc lat, lecz także w jaki sposób świat podczas tysiąca lat może dojść do doskonałości życia i żyć w prawdziwym tego słowa znaczeniu przy końcu Tysiąclecia. Potem nadejdzie czas próby o którym już mówiliśmy i tacy którzy okażą się niewierni względem Boga policzeni będą za posłańców i współpracowników Szatana i z nim zniszczeni będą w jeziorze ognia co jest Drugą śmiercią, ostatecznym zniszczeniem.

Spieszcie się już wy, wieki chwały i czasie, gdy zjawi się Pan. Aby się godni znaleźli Wejść z Panem w ten chwalebny stan.

The Herald of the Epiphany Jan. 15, 1950.

BÓG

ELEMENTY I WYŻSZE PIERWSZORZĘDNE ŁASKI BOSKIEGO CHARAKTERU

(Ciąg dalszy)

Wyłaniający się z wieków ciemnoty wierny lud Pański cierpieć miał w czasie reformacji podwójne krzywdy. Z jednej strony papieżstwo stosowało wobec niego okropny ucisk, z drugiej - późniejsi reformatorzy i ich zwolennicy mieli stać się przedmiotem ucisku istniejących uprzednio sekt protestanckich. Prezbiterianie uciskali baptystów i zreformowanych braci zwolenników Serwetusa. Zwolennicy Kościoła Episkopalnego i prezbiterianie prześladowali zreformowanych kongregacjonistów i kwaków; episkopalia łagodniej nieco prześladowali metodystów. Wszyscy wyżej wymienieni w łagodniejszej jeszcze formie prześladowali tzw. chrześcijan i adwentystów. Żniwiarze zaś w czasie Żniwa Wieku Ewangelii byli prześladowani przez katolików i protestantów wszystkich sekt. Uwadze Boga nie uszedł lud Jego wołający głosem cierpienia, choć nie słowami: „Jak długo jeszcze, o Panie?” Możemy więc być pewni, że samokontrola i cierpliwość Boska wystawione były na próbę przy wykonywaniu Planu pomimo przejściowych cierpień, na które był narażony lud Boży ze strony katolickiej autokracji i protestanckiego sekciarstwa. Nie są to jednak wszystkie cierpienia, które mieli i mają jeszcze przejść Boscy Wybrańcy. Wojna r. 1914 przyniosła wielkie cierpienia Małuczkiemu Stadku, Wielkiej Kompanii i Młodocianym Godnym. Czekają ich jeszcze próby z dopuszczenia symbolicznej bestii i fałszywego proroka. Bez wątplenia w okresie największego napięcia w nadchodzących czasach Wielkiego Ucisku spotka ich wiele doświadczeń. Wszystkie te doświadczenia wymagać będą od Jehowy wykonywania samokontroli i cierpliwości, gdyż Bóg miłuje swój lud i współczuje mu głęboko. „We wszelkiem uciśnieniu ich i On był uciśniony” (Iz. 63:9). Bóg okaże również samokontrolę i cierpliwość w obliczu cierpień Starożytnych i Młodocianych Godnych jak i wiernej klasy restytucyjnej podczas próbowania w Małym Okresie, gdy Szatan wystąpi z wielkim gniewem i będzie próbował uwieść świat. Widzimy tedy, że cierpienia ludu Bożego od początku wymagały od Boga samokontroli i cierpliwości podczas wykonywania planu związanego z tymi cierpieniami.

Jehowa musiał również wykonywać samokontrolę i cierpliwość w stosunku do występków upadłych ludzi i aniołów. Wykazaliśmy wyżej działanie Boskiej mocy w stosunku do ich cierpienia. Obecnie wykażemy jak działa ona w stosunku do ich grzechu. Niegodni-

wość zbuntowanego i niewdzięcznego Szatana, który oszukał ludzkość, zagrabił władzę, tyranizuje i prowadzi na złe drogi nasz rodzaj przez długie tysiąclecia, który usidlił nierozważnych aniołów przed potopem, zorganizował i objął rządy nad królestwem wrogim Planowi Boskiemu, który bluźni haniebnie Bogu, przedstawia w fałszywym świetle Jego Charakter, Osobę, Słowo i dzieło, aby udaremnić Jego dzieło, uwieść Jego sługi, podburzyć innych przeciw nim i doprowadzić ich do ruiny i śmierci - wszystko to wymagało od Boga samokontroli i cierpliwości, jeśli mimo tego nie porzucił Swego Planu. Współdziałanie demonów z występnyim dziełem Szatana szło po linii jego zamierzeń, polegając na głównych rzeczach wyliczonych w poprzednim zdaniu. Dało ono okazję Jehowie do wzmożonego wykonywania samokontroli i cierpliwości w przeprowadzaniu planu pomimo przewrotnego biegu upadłych aniołów, współpracujących z Szatanem. A cóż rzec o grzesznym człowieku i o warunkach, które wytworzył? Bóg czuł się zmuszony użyć tu znów przymiotu mocy przejawiającej się w samokontroli i cierpliwości. Kult bałwochwalczy, grubiański w świecie materii a wyrafinowany w świecie umysłu, niedowiarstwa i fałszywa wiara, bluźnierstwa i krzywoprzysięstwa, brak szacunku dla wyższych władz i dla autorytetu rodzicielskiego, indywidualne zabójstwa i zbiorowe mordy, cudzołóstwa, nierząd, nienaturalne żądze i zboczenia, grzechy małżeńskie, rodzicielskie oraz grzechy dzieci, złodziejstwa, rabunki, bandytyzm, przedajność, spustoszenia, korupcja, grabież, potwarche, fałszywe przedstawiania i zabijania charakteru, zawiść i zazdrość, złośliwość, plotki, pożądlivość, nienawiść, okrucieństwo i wiele innych grzechów ludzkości - wszystko to stwarzało niezliczone okazje dla Jehowy do wykazania samokontroli i cierpliwości. Gdyby Bóg nie kierował się samokontrolą i cierpliwością ludzkość i upadli aniołowie zostaliby wytraceni, Plan Boży nie wypełniły się a Królestwo Jego byłoby podkopane. Chwalmy Boga, iż siła Jego serca i umysłu, wyrażająca się w samokontroli i cierpliwości pozwoliła Mu zachować właściwą równowagę charakteru w zetknięciu ze wszystkimi warunkami, które wywołały zło panujące wśród upadłych aniołów i ludzi oraz wśród wiernych Panu, i w przewadze grzechu, któremu ulegli upadli aniołowie i ludzie.

Samokontrola i cierpliwość były rów-

niez nieodzowne w stosunku Boga do Wybranych. Lud Izraela, który był typem Wybrańców, dawał Bogu niejedną sposobność wykazania samokontroli i cierpliwości, gdyż Izraelici raz po raz uchybiali zobowiązaniom powziętym w Przymierzu. Oni często byli chwiejnymi. Często szemrali i skarżyli się. Popadali często w bałwochwalstwo i grzeszne orgie związane z bałwochwalczymi religiami. Niekiedy buntowali się wręcz przeciw Boskim przepisom i zarządzeniom. Aby zapewnić sobie posiadanie królestwa, odrzucili Boga jako swego Króla i Jego demokratyczne zarządzenia, regulujące cywilne i społeczne stosunki. Znęcali się często i zabijali proroków, których Bóg posyłał do nich. Nie dowierzając Boskiej opiece, zawierali wielokrotnie przymierza z sąsiadującymi pogańskimi narodami. Raz po raz korupcja wdzieriała się w ich religijne usługi i czyniła z religijnej służby czczą formalność. Bóg jednak nie opuszczał ich. Naprawiał ich błędy, nagradzał łaski, tłumiał bunty, przez łaskę wybaczenia skłaniał ich ku pokucie, posyłał im ostrzeżenia i darzył zachętą, otaczał ich Swą opieką, wywyższał ich lojalność, zaspokajał hojnie ich potrzeby i obdarzał każdym pomocnym wpływem. Gdyby nie samokontrola i cierpliwość Boża nie znająca granic, jakże by sprostali opiece nad nimi w ciągu 18 stuleci Wieku Żydowskiego? Już na długo przed końcem tej ery musiałby ich porzucić.

Samokontrolę i cierpliwość Bożą dostrzeżemy również w Jego postępowaniu z klasą Starożytnych Godnych. Okazywał je stale Abrahamowi, który był przyjacielem Boga; Izaakowi, spokojnemu pasterzowi; Jakubowi, mężowi czynu; Józefowi, mężowi pokory i wzniosłości; Mojżeszowi, który był sługą Bożym; Jozuem, wojownikowi Bożemu; odważnemu Gedeonowi, mężnemu Jefcie, silnemu Samsonowi, Dawidowi, który był umiłowany i zaufania godny, surowemu Eliaszowi, wymownemu Izajaszowi, Jeremiaszowi zatroskanemu, wiernemu Danielowi i wielu innym pomniejszych, acz wiernym. Wszyscy oni potrzebowali pomocy, każdy z nich dopuszczał się jakichś uchybień i błędów, niektórzy działali czasem samowolnie, niepomnie i opieszale. Bóg, chcąc z nich uczynić narzędzie Swej woli i spowodować, by zajęli właściwe miejsce w Jego ziemskiej fazie Królestwa okazywał ustawiczną samokontrolę i cierpliwość, uzupełniając ich braki, zmagając winy i umacniając w nich łaski pośród różnych skłonności i okoliczności ich życia. Gdy włączymy do nich jeszcze Abla, Enocha i Noego, spostrzeżemy, że Bóg opiekował się klasą Starożytnych Godnych z górą 4000 lat. Skuteczne działanie wobec nich przez tak długi okres czasu wymagało, obok innych zalet Boskich, jedynych w swoim rodzaju samokontroli i cier-

pliwości.

Jeszcze większa okazałość tych dwóch łask, jako składników Boskiej mocy charakteru, wystąpiła w postępowaniu Boga wobec Chrystusa i jego przyszłej Oblubienicy. Jakżeż wielką samokontrolę i cierpliwość, okazał Bóg pozbawiając się przedludzkiego towarzystwa Chrystusa i Jego służby oraz pozbawiając Słowo Jego przedludzkiej natury i urzędu, gdy uczynił go ciałem. Zapewne wymagało to wielkiej samokontroli i cierpliwości, iż Bóg zarządził dla Siebie, że Chrystus opuścił Ojca na z górą 34 lata! Wielką była samokontrola i cierpliwość Boska, gdy złożył z Chrystusa ofiarę na śmierć za Swoich wrogów i rozwijając Jego Nowe Stworzenie aż do Boskiej doskonałości przez najokrutniejsze i krzyżowe doświadczenia. W okolicznościach tych działała szczególnie miłość Ojcowska do Swego Syna, która skłoniła Boga do wykazania tak wielkich objawów samokontroli i cierpliwości, aby zamierzenie Jehowy w stosunku do Syna mogło się wypełnić. Postępowanie Boga wobec Kościoła w łączności z ofiarą jego człowieczeństwa, oczyszczenia go z wszelkich plugastw ciała i ducha oraz rozwinięcie, wzmocnienie, zrównoważenie i skryzalizowanie podobieństwa z Chrystusem, było najcudowniejszymi okazami Boskiej samokontroli i cierpliwości tak dalece postanowionymi. To stanie się widocznym, gdy zważymy, że Bóg z reguły na dziedziców Królestwa wybiera słabych, maluczkich, wzgardzonych, biednych i upośledzonych. Przygotowanie ich do takiego stanowiska jest naprawdę największym wyczynem samokontroli i cierpliwości, jaki został kiedykolwiek dokonany, jeżeli zaprawdę nie jest największym dziełem wszech czasów.

Niewątpliwie przeszła, obecna i przyszła działalność Jehowy z Wielkim Gronem, które dotychczas traktował indywidualnie, a obecnie traktuje jako klasę, jest jasnym wyrazem Jego mocy pod postacią samokontroli i cierpliwości. Wśród tych Nowych Stworzeń, które nie wykazują dostatecznej wierności znalazł Szatan więcej lub mniej poddane narzędzia dla szerzenia błędów doktryny, praktyki i organizacji w ramach greckiego i rzymskiego katolicyzmu oraz protestanckiego sekciarstwa. Wystawiali oni stale na próbę samokontrolę i cierpliwość Boską przez swą samowolę, upór i bunt. Będąc dziećmi Bożymi, w rzeczywistości przyczyniali się nieświadomie w ich największych usiłowaniach do spełnienia planów Szatana, największego nieprzyjaciela Boga. Jedynie dobry ojciec, zawsze mający na oku największe dobro swych dzieci, które mimo to działają przeciw niemu i sprzymierzają się z jego śmiertelnym wrogiem i bezwzględ-

dnym rywalem - może do pewnego stopnia zrozumieć uczucia Jehowy w stosunku do Wielkiego Grona tak dziś jak i w przeszłości. Wielką zaiste jest cierpliwość i samokontrola Boska w postępowaniu z nimi. Jak potężny musi być Boski wysiłek, w tych zaletach zmierzający do zwalczania ich rewolucjonizmu! Ileż będzie jeszcze musiał użyć tych zalet nim ulegną zniszczeniu ich cielesne umysły! Jak wielce będą miały jeszcze do czynienia cierpliwość i samokontrola Boża, aby doprowadzić do pełnego oczyszczenia Wielkiego Grona i skłonić do należytej służby Jehowie. Te same uwagi, z niewielkimi jedynie zmianami, dotyczą postępowania Boga w stosunku do tych spośród klasy Młodocianych Godnych, którzy działają w charakterze podobnie jak Wielkie Grono i z nim współpracują. Te natomiast spostrzeżenia, któreśmy uczynili odnośnie samokontroli i cierpliwości Jehowy w postępowaniu ze Starożytnymi Godnymi odnoszą się również do działalności tych dwóch składników mocy Boskiej, jako przymiotu Jego charakteru, jeżeli chodzi o postępowanie z dobrymi Młodocianymi Godnymi.

Jest to oczywiście jasne, że w okresie wielkiego ucisku, który się już rozpoczął i trwać będzie jeszcze wiele lat, moc Boska pod postacią samokontroli i cierpliwości znajduje wspaniałe pole działania w takim pokierowaniu uciskiem, aby przyniósł wszystkim najwyższe dobro. Chroniąc własne instytucje, Bóg wymierza także należytą odpłatę innym instytucjom, włączając ich poszczególnych zwolenników, których przez ucisk pragnie błogosławić. To postępowanie jest i będzie wspaniałym dowodem mocy Bożej, jako przymiotu Boskiego charakteru, świadczące o panowaniu nad Sobą i wytrwałości w działaniu w okresie ucisku.

Wybiegając myślą ku czasom restytucji, możemy ujrzyć oczyma wiary wiele sprawdzianów działania mocy Bożej, przejawiającej się w postaci samokontroli i cierpliwości, a mianowicie: stopniowe wprowadzenie urzędów Królestwa i przystosowanie ich do potrzeb miliardów zmartwychwstałych ludzi, powstrzymywanie, karcenie, poprawianie i pouczanie słabych i chwiejnych, karanie świadomych grzeszników. Wszystko to dzieć się będzie dla odrodzenia ludzkości. Nie zabraknie Bogu takiej mocy w postaci samokontroli i cierpliwości przez cały okres 100 lat w postępowaniu z grzesznikami w pełni świadomymi, nim zniszczy ich jako niepoprawnych. Ujrzymy również wiele przykładów Boskiego przymiotu mocy w samokontroli i cierpliwości w 1000-letnim działaniu Boga, mającym na celu przywrócenie ludzkiej doskonałości - restytucji - tym, którzy są zdolni do zupełnego nawrócenia, a w

szczególności w postępowaniu z tymi, którzy nawrócą się zewnętrznie a nie z potrzeby i z głębi serca. Bóg, wiedząc o ich obłudzie jako symbolicznych kozłów (Mat. 25:31-47) przez całe 1000 lat będzie wykazywał jednak kontrolę nad sobą i wytrwałość, pragnąc podnieść ich z upadku. Jakżeż wspaniale wystąpią te zalety w Małym Okresie, gdy Szatan i nie pokutujący aniołowie, za dozwoleniem Boskim, będą starali się uwieść raz jeszcze całą doskonałą ludzkość. Bóg rządzić się będzie tymi zaletami przez około 40 lat tego okresu, w celu ostatecznego uwieńczenia Swego Planu. Zalety te przejawiają się również w postępowaniu ze zbuntowanymi grzesznikami jak i w stosunku do posłusznych i sprawiedliwych spośród ludzkości w zależności od postawy jaką wykażą. Samokontrola i cierpliwość okażą się w Bogu, gdy będzie wypowiedziany i wykonany wyrok zniszczenia na Szatana, jego demonów i niepoprawnych ludzi, jak również, gdy ogłosi i da nagrodę życia dla sprawiedliwych. W wiekach, które przyjdą wszelkie stworzenie chwalić przeto będzie, między innymi rzeczami, chwalebna moc Bożą wyrażającą się w samokontroli i cierpliwości (Obj. 5:13).

Zakończyliśmy obecnie nasze badanie nad czterema wyższymi pierwszorzędnymi łaskami Jehowy. Nie zamkniemy jednak tego rozdziału bez kilku uwag na temat wzajemnego stosunku tych czterech przymiotów jak i ich stosunku do innych łask Boskich. Spośród czterech wyższych przymiotów mądrość i sprawiedliwość mają charakter zasadniczy, tzn., że prawda i sprawiedliwość stanowią podstawę miłości i mocy, jak również są gruntem stolicy Bożej (Ps. 89:15). Pierwszą myślą, która powstaje w umyśle Jehowy w obliczu jakiegokolwiek czynu, kierunku, zasady czy sprawy jest: Czy jest to w zgodzie z prawdą i sprawiedliwością? Bez względu jakie inne dobre strony wypływałyby z takiego czynu, kierunku, zasady czy sprawy, Jehowa odmówi im swej sankcji i współdziałania, jeśli prawda lub sprawiedliwość została narażona na szwank lub pogwałcona. Jeśli coś jest w zgodzie z prawdą i sprawiedliwością a Bóg pragnie wystąpić czynnie, będzie działał kierując się miłością i mocą, mając jednak zawsze na uwadze wskazania mądrości i sprawiedliwości. Miłość i moc Boska nie działały nigdy ani nie będą działać w oderwaniu od Jego mądrości i sprawiedliwości. Tak więc mądrość i sprawiedliwość są podstawą a miłość i moc nadbudową zasadniczych wyższych pierwszorzędnych przymiotów Boskiego charakteru. Takie harmonijne działanie i współdziałanie czterech przymiotów Boskich, według porządku

i sposobu wyżej wskazanych, jest charakterystyczną cechą każdej zasady i każdego zarysu Boskiego Planu. Dlatego Boski Plan jest najwspanialszym objawieniem i okazaniem Boskiego charakteru. Plan ten, polegający na tym, że podstawą każdego jego zarysu jest mądrość i sprawiedliwość, a nadbudową w jego każdym zarysie miłość i moc, jest wskaźnikiem harmonii charakteru Bożego. Obserwując Boskie dzieło stworzenia, opatrności, odkupienia, pouczenia, usprawiedliwienia, uświęcenia i zbawienia, tak jak je okazuje Plan Boży, stwierdzamy harmonię i współdziałanie czterech najwspanialszych przymiotów Bożych, działających według zasad wyżej wskazanych. Uznać przeto musimy, iż każdy z tych przymiotów jest doskonały sam w sobie i w stosunku do trzech pozostałych, ponieważ istnieje harmonijne współdziałanie między nimi; albowiem nigdy nie działają one rozbieżnie lecz zawsze dopełniają się wzajemnie, a przeto stosunek ich cechuje pełna harmonia. W przeciwnym razie charakter Boga nie byłby doskonały.

Harmonia i współdziałanie wyraża się nie tylko we wzajemnym działaniu i stosunkach wyższych pierwszorzędných Boskich łask, ale w tej harmonii i współdziałaniu przeważają cztery Boskie łaski nad wszystkimi innymi Boskimi łaskami. Przypominamy, że w pierwszej części tego rozdziału wyjaśniliśmy, że Bóg obok swych najwyższych pierwszorzędných łask posiada jeszcze niższe pierwszorzędne, drugorzędne i trzeciorzędne łaski. Żadna z tych trzech niższych klas łask, ani żaden inny składnik Boskiego charakteru nie posiada decydującego wpływu na Boskie działanie. Wpływ ten jest uzależniony od decyzji i kontroli wyższych pierwszorzędných łask Boskich, działających według zasad harmonii i współdziałania opisanego powyżej. Stąd wyższe pierwszorzędne łaski Boże w harmonii i współdziałaniu wyżej określonym,

mają zadanie kontrolowania innych łask i składników charakteru Boskiego. One to tłumią, wspomagają, używają, modyfikują, harmonizują i uzgadniają działanie i użytek pozostałych. One są Boskimi kierowniczymi i dominującymi łaskami. Na cudownej doskonałości każdej z tych czterech łask w ich wzajemnej harmonii i współdziałaniu, na fakcie, że w ramach owej harmonii i współdziałania dominują one nad innymi łaskami i składnikami charakteru Bożego, polega wspaniała równowaga Boskiego charakteru. Nigdy i w żadnym wypadku nie następuje najmniejsze odchylenie od tej cudownej równowagi, która w swej nieskończonej trwałości i sile stanowi o doskonałości charakteru Jehowy. Jakże wspaniały jest charakter Boski! Godny jest uwielbienia w każdym Swym zarządzeniu, myśli, pobudce, słowie i czynie. Nasze słabe, podupadłe władze nie są w stanie należycie ocenić Jego najwyższej dobroci, ani znaleźć odpowiednich słów ku Jego chwale. Ogarnięci podziwem, miłością i uwielbieniem, skłaniamy się przed Nim z czcią i adoracją, wołając: „Wielkie i dziwne są sprawy Twoje, Panie Boże Wszechmogący. Sprawiedliwe i prawdziwe są drogi Twoje, o Królu Wieków! Któżby się Ciebie nie bał Panie i nie wielbił imienia Twego? Gdyżes Sam Święty” (Obj. 15:3, 4). Rozmyślajmy nad świętym charakterem Boskim, który przejawia się w Bożym Planie i czynmy to z takim nabożeństwem, z taką wiarą, miłością i uwielbieniem, abyśmy powoli i coraz więcej w to wyobrażenie przemienieni byli z chwały w chwałę, jak od Ducha Pańskiego. (2 Kor. 3:18).

POŚWIĘCENIE ŚWIĄTYNI SALOMONA — FIGURA I POZAFIGURA

(1 Król. 8:1–53; 2 Kron. 5:2–6:42 –P 1953, 69, 83)

Zbadawszy opis dotyczący budowy świątyni Salomona, zastanowimy się teraz nad jej poświęceniem. Nie będziemy jej omawiali z punktu widzenia wielkiej pozafigury, ale raczej ograniczymy nasze badanie do małej albo epifanicznej pozafigury. W ostatnim badaniu omawialiśmy zakończenie budowy świątyni, obejmujące dziedziniec, figurę i pozafigurę, studiując tym sposobem ziemską służbę zarówno pozafiguralnego Salomona jak i pozafiguralnego Hirma aż do końca. Obecne badanie odnosi się do poświęcenia świątyni, które chociaż jest opisane później, to jednak miało miejsce w figurze prawie miesiąc czasu przed jej ukończeniem

(1 Król. 6:38; 8:2). W pozafigurze poświęcenie również poprzedza ukończenie świątyni, albowiem w pozafigurze poświęcenie świątyni epifanicznej i jej dziedzinca zaczęło się w pewnym sensie 27 czerwca 1917r. z rozłączeniem pomiędzy Johnsonem i J.F. Rutherfordem (odtąd nazwiska te będą podawane w inicjałach J. i J.F.R.) jako odpowiednimi przedstawicielami Małego Stadka i Wielkiego Grona i postępowało gdy pozafiguralni Kapłani i Lewicy przychodzili do jednego podziału kapłańskiego, i do 60 lewickich podziałów lub pozycji przez Panem. Przeto poświęcenie świątyni epifanicznej zaczęło się w pierwszej części rych-

ło w Epifanii.

W czasie śmierci brata Russella bracia byli mniej więcej oszołomieni, podobnie jak owce, które zgubiły swego pasterza. Wielu było w niepewności co do tego jak iść naprzód z pracą publiczną, albowiem brat R. pisał wiele odnośnie uderzenia Jordanu, szczególnie krótko przed swą śmiercią, i nie było jasnym czy ta praca była skończona lub nie. Szósta broń ku zabijaniu czyli rewolucjonizm, działający przeciwko Pańskim naukom i zarządzeniom, tak jak one były dane przez brata R. zaczął wywierać swój wpływ wśród braci, najpierw w Wielkiej Brytanii a potem w Ameryce, wywołując wiele dyskusji.

Wśród tego rodzaju warunków, J. bezpośrednio jak również i pośrednio przez swe nauki, wezwał pielgrzymów (zebrał Salomon starsze Izraelskie, 1 Król. 8:1; 2 Kron. 5:2), posłankowych pielgrzymów (wszystkich przedniejszych z każdego pokolenia) i kierowniczych sług wśród ludu Pańskiego, (przedniejsze z ojców... Izraelskich), do siebie jako posłannika Epifanii w sferze swej wykonawczości (do siebie do Jeruzalemu), aby oni mogli posuwać Prawdę będącą na czasie i jej zarządzenia poza stanowisko utrzymywane przez brata R., jako jedyne uznane wykonawczego wojownika Parousji, stanowisko, które było pełnością światła Prawdy dla rozwoju Małego Stadka (aby przeniesiona była skrzynia przymierza... z miasta Dawidowego, które jest Syjon — słoneczny, błyszczący światłem).

Przeto bracia w ogólności zgromadzili się (umyślowo, a nie cieleśnie) do J., jako do Pańskiego posłannika Epifanii (zeszli się do króla Salomona wszyscy mężowie Izraelscy, 2:3 — znaczy 2 wiersz z 8 rozdz. 1 Król i 3 wiersz z 5 rozdz. 2 Kronik), każdy aby zajął swe miejsce przez Panem w czasie przesiewania, jakie wówczas postępowało, czy to jako członek Małego Stadka, Wielkiego Grona, klasy Młodociano Godnej, tymczasowo usprawiedliwionych lub klasy Wtórej Śmierci, przebywając tym sposobem w swym pozafiguralnym namiocie (3 Mojż. 23:34; 5 Mojż. 16:13–16) podczas pozafiguralnego święta kuczek (miesiąca października — a nie września jak jest podane w polskiej Biblii — który był siódmym miesiącem Ethanim, uroczyste święto — chociaż świątynia była ukończoną dopiero w ósmym miesiącu - miesiącu Bul, który odpowiada listopadowi a nie październikowi jak jest podane w 1 Król. 6:38). Szczególnie wystąpili pielgrzymi (zeszli się, wszyscy starsi Izraelscy, 3, 4); a wybitni i podrzędni słudzy Boży przygotowali się do popierania Prawdy będącej na czasie i jej zarządzeń dla stosownego celu (Kapłani...

wzięli Lewitowie skrzynię — niewątpliwie kapłani jak i Lewici brali w tym udział chociaż każdy opis wzmiankuje tylko jedną grupę; w figuralnych opisach kapłani, będąc Lewitami, przy szczególnych okazjach nieśli arkę — 5 Mojż. 17:18; 31:9; Joz. 3:3–17; 4:9–18; 6:4–13; 8:33; 1 Kron. 15:14 — oni również bez wątplenia wnosili ją do Świątyni Najświętszej i wnosili ją stamtąd, gdzie innym Lewitom nie było dozwolone wchodzić).

Następnie wybitni słudzy Boży i podrzędni słudzy zaczęli popierać Prawdę będącą na czasie i jej zarządzenia poza stanowisko, jakie utrzymywał brat R. (przenieśli skrzynię, 4; 5); w dodatku oni przenieśli kościół, tak jak on istniał w Parousji, wraz z jego stosownymi doktrynami zbijającymi, naprawiającymi i etycznymi naukami do świątyni Epifanii (i namiot zgromadzenia, i wszystkie naczynia święte... przenieśli je kapłani i Lewitowie). Tym sposobem to, co Pan pokazał przez brata R., (1 Kron. 23:26, „nie będą więcej nosić przybytku i wszystkiego naczynia jego”) mianowicie, odrębna praca miała zacząć się dla Lewitów, gdy lud Boży rozdzielił się na klasy jako świątynia Epifanii, było teraz na drodze do wypełnienia.

J. i wszystek wyznający lud Boży, który się zgromadził do niego w obecności Prawdy będącej na czasie i jej zarządzeń (Król Salomon i wszystko zgromadzenie Izraelskie, które się zeszło do niego przed skrzynię, 5; 6), wyrazili wskazujące na Jego przyjęcie ofiary Chrystusa, jako swą przykrywającą zasługę (woły) bez zastrzeżeń (których nie można... obrachować przez mnóstwo). A wierni główni wodzowie popierali Prawdę będącą na czasie i jej zarządzenia przyprowadzając ją do jej właściwego miejsca w epifanicznej świątyni, w sferę Boskiego przebywania, gdzie ona jest chronioną przez Jego przymioty istoty i charakteru (Wnieśli tedy kapłani skrzynię... na miejsce jej... do świątyni najświętszej pod skrzydła Cherubinów, 6; 7). Te przymioty są czynne i całkowicie wystarczające w doglądaniu i ochranianiu sfery prawdy będącej na czasie i jej zarządzeń w epifanicznej świątyni, oraz one całkowicie chronią ją jak również stosowne ustępy Pisma Św. Starego i Nowego Testamentu (Cherubinowie mieli rozciągnięte skrzydła nad miejscem skrzyni, i okrywali — dosłownie okrywali swym cieniem — skrzynię i drążki jej z wierzchu, 7; 8).

W tym czasie Prawda będąca na czasie i

jej zarządzenia, w tych zarysach, które były na czasie miały się wypełnić przy końcu Parousji, np. zamknięcie drzwi wejścia do stanu spółnienia z Duchą, skończenie się Żniwa w jego żęciu i pokłosiu, pieczętowanie świętych na czołach, itd. wszystko to dochodziło do swego ostatecznego miejsca przebywania; nie było więc potrzeby aby tę Prawdę dalej popierać przez zapraszanie nowych osób poświęcających się by się ubiegali o obietnice wysokiego powołania. Ponieważ w tym czasie więcej było poświęceń niż było potrzeba dla celów Przybytku Wieku Ewangelii (2 Mojż. 36:5); wobec tego praca z świątynią Epifanii zaczęła się. Przeto ustępy Pisma Św., Starego i Nowego Testamentu, które były poprzednio używane do popierania Prawdy będącej na czasie i jej zarządzeń, odnoszących się do wytworzenia nowych stworzeń podczas Wieku Ewangelii przed końcem spółnienia z Duchą, były teraz wycofane z dalszej służby pod względem, albowiem nie było więcej potrzeby wytwarzać nowych stworzeń; aczkolwiek, te ustępy Pisma Świętego, odnoszące się do doświadczeń spółnienia z Duchą były dalej pożyteczne dla jasnego zrozumienia i całkowitego ocenienia przez tych, którzy znajdowali się w Świątyni, lecz nie dla tych, którzy byli na Dziedzińcu lub w Obozie (powyciągali — lecz nie całkowicie 2 Mojż. 25:15 — one drążki, tak, że widać było końce ich w świątyni... nie widać ich było zewnątrz, 8; 9).

Prawda będąca na czasie i jej zarządzenia odnoszące się do tych zarysów, które były na czasie i miały się wypełnić przy końcu Parousji, np. koniec żęcia w żniwie, koniec spółnienia z Duchą i pieczętowanie na czołach 144,000 itd. jest obecnie Sprawą ustaloną i wieczną (aż do dnia tego); pomimo wysiłków braci w niektórych grupach Lewitów aby dalej popierać ją w zarysach powyżej wymienionych; ich wysiłki pod tym względem doprowadzają do wytworzenia pozafiguralnych Ammonitów i Moabitów, którzy skończą w klasie restytucji (1 Mojż. 19:30–38; 5 Mojż. 23:2–6). Prawda będąca na czasie i jej zarządzenia dotarła i dalej będzie dochodziła do swego ostatecznego miejsca spoczynku, a także co się tyczy innych zarysów Prawdy na ile to odnosi się do zamierzeń Wieku Ewangelii, albowiem, tak jak już

nadmieniono, pozafigura tutaj, jak i w wielu innych wypadkach postępuje stopniowo i działa aż do zakończenia; gdy narodziny z Duchą ostatniego członka Pierwszego Zmartwychwstania nastąpią, w czasie ukończenia świątyni Epifanicznej przy końcu Epifanii, pozafiguralna Arka nie będzie więcej przenoszona w tym względzie, lecz stanie się sprawą ustaloną i wieczną. Tym sposobem pozafiguralna Arka, Prawda będąca na czasie i jej zarządzenia, stopniowo przestaje postępować naprzód na ile to dotyczy zamierzeń Wieku Ewangelii, tak jak Wiek Ewangelii kończy się stopniowo; i w tym okresie przejściowym pozafiguralna Arka przybytku Wieku Ewangelii stopniowo znajduje swe miejsce spoczynku w świątyni Epifanicznej.

Prawda będąca na czasie i jej zamierzenia nie zawiera więcej ofert nieśmiertelności (wiadro złote, mające w sobie mannę, „mannę skrytą” Żydów 9:4; Obj. 2:17) dla nowych osób poświęcających się, ani też sposobności dla nich by zostali przyjęci do wybranego Królewskiego Kapłaństwa („laska Aaronowa, która była zakwitnęła”); aczkolwiek, ona dalej zawiera Boskie prawo sprawiedliwości — najwyższą miłość obowiązkową do Boga i równą — miłość obowiązkową dla bliźniego (nic nie było w skrzyni tylko dwie tablice, 9; 10), które Jezus, jako Boski Wykonawca zaczął w Prawdę i jej zarządzenia dla Swego ludu, po opuszczeniu przez nich obecnego złego świata (które tam był włożył Mojżesz... przymierze z synami Izraelskimi po wyjściu ich z Egiptu).

Po posunięciu do ostatniego miejsca spoczynku Prawdy będącej na czasie i jej zarządzeń w tych zarysach, które miały być wypełnione przy końcu Parousji, wybitni słudzy Boży przez swe czyny i nauki wykazali wszystkim, którzy byli na Dziedzińcu, że oni wykonali tę pracę aż do skończenia (wychodzili Kapłani ze Świątyni, 10; 11). To było dokonane głównie przez J. i tych, którzy byli z nim, gdy oni przedstawili ustępy Pisma Świętego, dowodzące koniec żęcia, zamknięcie wysokiego powołania, itd., chociaż to było też czynione przez innych, np. przez napisanie i rozpowszechnienie Dokonanej Tajemnicy (Obj. 16:17) przez którą koniec wejścia do wysokiego powołania był przedstawiony, chociaż fałszywa data była podana na jego koniec.

(Ciąg dalszy nastąpi)

PIEŚNI NA WRZESIEŃ

(1) 242; (2) 201; (3) 299; (4) 261; (5) 195; (6) 294; (7) 215; (8) 162; (9) 155; (10) 154; (11) 325; (12) 179; (13) 322; (14) 315; (15) 305; (16) 252; (17) 72; (18) 94; (19) 198; (20) 286; (21) 109; (22) 92; (23) 272; (24) 150; (25) 15; (26) 7; (27) 145; (28) 136; (29) 183; (30) 196.

PIEŚNI NA PAŹDZIERNIK

(1) 242; (2) 150; (3) 93; (4) 260; (5) 179; (6) 168; (7) 311; (8) 196; (9) 333; (10) 94; (11) 130; (12) 330; (13) 255; (14) 187; (15) 104; (16) 305; (17) 126; (18) 224; (19) 286; (20) 164; (21) 193; (22) 299; (23) 229; (24) 149; (25) 266; (26) 330; (27) 128; (28) 228; (29) 277; (30) 14; (31) 19.

PIEŚNI NA LIPIEC

(1) 242; (2) 325; (3) 202; (4) 49; (5) 130; (6) 145; (7) 157; (8) 58; (9) 87; (10) 167; (11) 183; (12) 255; (13) 322; (14) 198; (15) 105; (16) 80; (17) 233; (18) 136; (19) 307; (20) 43; (21) 272; (22) 293; (23) 129; (24) 239; (25) 23; (26) 72; (27) 299; (28) 322; (29) 222; (30) 44; (31) 305.

PIEŚNI NA SIERPIEŃ

(1) 242; (2) 8; (3) 196; (4) 116; (5) 293; (6) 145; (7) 272; (8) 179; (9) 130; (10) 170; (11) 92; (12) 183; (13) 261; (14) 325; (15) 198; (16) 199; (17) 91; (18) 311; (19) 343; (20) 45; (21) 141; (22) 260; (23) 165; (24) 281; (25) 72; (26) 166; (27) 230; (28) 309; (29) 274; (30) 297; (31) 330.